

## **Konstytucja Apostolska „Sacri Canones”**

**JAN PAWEŁ BISKUP  
SŁUGA SŁUG BOŻYCH  
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ  
CZCIGODNYM BRACIOM  
PATRIARCHOM, ARCYBISKUPOM, BISKUPOM  
I UMIŁOWANYM SYNOM  
PREZBITEROM,  
DIAKONOM I WSZYSTKIM WIERNYM  
KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH**

Święte Kanony, których „nieskażoną i niezmienną naukę” Ojcowie, zgromadzeni pod przewodnictwem legatów wysłanych przez naszego Poprzednika, Hadriana I, na siódmym Soborze Powszechnym w Nicei w 787 r. potwierdzili w pierwszej zasadzie kanonicznej tego Soboru, „radując się w nich jak znalazca wielkiej zdobyczy”. Tenże Sobór ogłosił w skróconej formie także te kanony, które - zgodnie z tradycją - wprowadzili łaskawie Apostołowie oraz „sześć świętych Soborów powszechnych i Synody lokalnie zgromadzone”, a także „nasi święci Ojcowie”.

Rzeczywiście Sobór ten, kiedy potwierdził, iż autorzy świętych kanonów oświeceni „przez jednego i tego samego Ducha” ustanowili „co potrzeba”, uznał owe kanony za jeden zbiór praw kościelnych i zatwierdził ten jakby „Kodeks” dla wszystkich Kościołów wschodnich, co uczynił już wcześniej synod Quinisextum, zgromadzony w Rotundzie pałacu w Konstantynopolu w 691 r. poprzez dokładniejszy opis tego samego zakresu praw w swym kanonie drugim.

Wobec tak zadziwiającej różnorodności obrządków czyli spuścizny liturgicznej i teologicznej, duchowej i ustrojowej poszczególnych Kościołów wywodzących się z czcigodnych tradycji: aleksandryjskiej, antiocheńskiej, ormiańskiej, chaldejskiej i konstantynopolitańskiej, nie bez słusności święte kanony uważane są za tę szczególną część tejże spuścizny, która stanowi jedną wspólną podstawę zasad organizacji wszystkich tych Kościołów. Nie istnieje bowiem niemal żaden wschodni zbiór norm ustrojowych, w którym nie zajmowano by się świętymi kanonami, przekraczającymi już przed Soborem Chalcedońskim liczbę pięciuset, ustanowionymi lub uznanymi jako podstawowe prawa Kościoła przez zwierzchnią władzę tegoż Kościoła, i w którym nie powołano by się na nie jako na szczególne źródło prawa. Dla poszczególnych Kościołów było zawsze oczywiste, że moc każdego porządku dyscypliny kościelnej leży w tych normach, które wypływają z tradycji uznanych przez najwyższą władzę kościelną lub zawarte są w kanonach promulgowanych przez tę władzę i że zasady prawa partykularnego obowiązują wtedy, gdy zgodne są z prawem nadrzędnym, a nie mają mocy, jeśli są z nim sprzeczne.

„Wierność wobec świętości wydała tę spuściznę dyscypliny kościelnej tak, że wśród tylu tak wielkich trudności i przeszkód, które Kościoły wschodnie zniosły czy to w dawnych, czy w nowszych czasach, zostało jednak zachowane własne, niezmienione oblicze Wschodu, co zaiste dokonało się nie bez

wielkiego pożytku dla dusz” (AAS 66 [1974] 245). W tych pięknych słowach świętej pamięci Pawła VI wygłoszonych w Kaplicy Sykstyńskiej podczas pierwszego posiedzenia plenarnego członków Komisji dla Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego brzmi to, co Sobór Watykański II postanowił o „największej wierności” w zachowywaniu przez wszystkie Kościoły tej spuścizny ustrojowej, domagając się także, by „staraly się powrócić do tradycji odziedziczonej po przodkach”, gdyby od nich „ze względu na okoliczności czasu lub osób wbrew słuszności odstąpiły” (Dekr. *Orientalium Ecclesiarum*, 6).

Sobór Watykański II dobitnie i jasno ukazał także, iż „skrupulatna wierność wobec starożytnych tradycji” wraz z „modlitwami, przykładowym życiem, wzajemnym lepszym poznaniem się, współpracą i braterskim szacunkiem dla rzeczy i ludzi” najbardziej przyczyniają się do wypełniania przez Kościoły wschodnie mające pełną łączność z rzymską Stolicą Apostolską „szczególnego obowiązku popierania jedności wszystkich chrześcijan, szczególnie wschodnich” (Dekr. *Orientalium Ecclesiarum*, 24) zgodnie z zasadami dekretu *O Ekumenizmie*.

Nie można w tym miejscu pominąć faktu, że Kościoły wschodnie nie będące jeszcze w pełnej łączności z Kościołem katolickim rządzą się tą samą, zasadniczo jedną spuścizną dyscypliny kanonicznej - „świętymi kanonami pochodzącymi z pierwszych wieków Kościoła”.

Co się zaś tyczy całości ruchu ekumenicznego, pobudzonego przez Ducha Świętego dla osiągnięcia doskonałej jedności całego Kościoła Chrystusowego, nowy Kodeks nie tylko w najmniejszym stopniu nie stoi mu na przeszkodzie, ale przeciwnie, jak najbardziej go wspiera. Kodeks ten strzeże bowiem owego podstawowego prawa osoby ludzkiej: wyznawania wiary w swym własnym obrządku, najczęściej wyszanym z mlekiem matki, co stanowi zasadę wszelkiego „ekumenizmu”. Kodeks nie pominął też niczego, by katolickie Kościoły wschodnie przy niezmienności porządku spełniając życzenia Soboru Watykańskiego II, „kwitły i z nową siłą apostołską spełniały powierzone sobie zadanie” (Dekr. *Orientalium Ecclesiarum*, 1).

Wynika z tego, iż kanony Kodeksu katolickich Kościołów wschodnich muszą posiadać tę samą moc co przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego, to jest obowiązywać, dopóki nie zostaną uchylone bądź zmienione przez najwyższą władzę kościelną ze słusznych przyczyn, a bezsprzecznie najważniejszym ich celem, w pełni zgodnym ponadto z życzeniami samego Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, jest pełne zjednoczenie wszystkich Kościołów Wschodu z Kościołem katolickim.

A przecież wspólne wszystkim Kościołom wschodnim dziedzictwo świętych kanonów z upływem wieków w przedziwny sposób zespoliło się z charakterem każdej wspólnoty chrześcijan, z których składają się poszczególne Kościoły. Ponadto tak przepoiło imieniem Chrystusa i Jego ewangelicznym orędziem całą kulturę tych wspólnot, reprezentujących nieraz jedną i tę samą narodowość, że sięgnęło do samego ducha narodów, nietkniętego i ze wszech miar najgodniejszego.

Kiedy nasz Poprzednik, Leon XIII, ogłosił, iż „uznana prawnie różnorodność liturgii i dyscypliny kościelnej” jest u schyłku XIX wieku „wspaniałą ozdobą dla całego Kościoła” i że zapewnia ona „boską jedność wiary katolickiej”, uznał także, że ta sama różnorodność jest tym, od czego „nic nie jest, być może, bardziej godnego podziwu dla uwidocznienia znamienia powszechności w Kościele Bożym” (Leon XIII, List ap. *Orientalium dignitas*, 30 listopada 1894, wstęp). Potwierdza to także jednomyślna wypowiedź Ojców Soboru Watykańskiego II, zgodnie z którą „duchem jedności przepojona różnorodność Kościołów jeszcze

wspanialej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła” (Konst. *Lumen gentium*, 23), i „nie tylko nie przynosi szkody jedności, ale ją raczej uwydatnia” (Dekr. *Orientalium Ecclesiarum*, 2).

Wszystko to mając przed oczyma, uważamy, iż ten Kodeks, który teraz promulgujemy, oceniać należy przede wszystkim w oparciu o dawne prawo Kościołów wschodnich. Jednocześnie jesteśmy w pełni świadomi zarówno jedności, jak i różnaitości przepojonej jej duchem, a kiedy obie się łączą, zarówno cały Kościół „otrzymuje siłę do nigdy nie słabnącego życia, jak i we wspanialszy sposób jawi się jako sama oblubienica Chrystusa, którą mądrość świętych Ojców rozpoznała ukrytą w dawidowej przepowiedni: «Stoi królowa po twojej prawicy odziana we wzorzystą szatę ze złotogłowiu»” (Ps 44; Leon XIII, List ap. *Orientalium dignitas*, 30 listopada 1894, wstęp).

Niezmienna od czasu rozpoczęcia kanonicznej kodyfikacji Kościołów wschodnich wola Biskupów Rzymu promulgowania dwóch Kodeksów, jednego dla Kościoła łacińskiego, drugiego dla katolickich Kościołów wschodnich, dostatecznie wyraźnie ukazuje, iż chcą oni zachować to, co z Bożej opatrności zachodzi w Kościele: zespolony jednym Duchem oddycha niejako przy pomocy dwóch płuc, Wschodu i Zachodu, i płonie miłością do Chrystusa jakby jednym sercem z dwiema komorami.

Równie oczywisty jest nieustanny i zdecydowany zamiysł najwyższego Prawodawcy Kościoła o starannej pieczy i wiernym poszanowaniu wszystkich obrządków wschodnich, wpływających ze wspomnianych już pięciu tradycji, wielokrotnie została wyrażona w Kodeksie przy pomocy odrębnych norm.

To samo wynika także z różnych form ustroju hierarchicznego Kościołów wschodnich, wśród których szczególnie wyróżniają się Kościoły patriarchalne. Podmiotami najwyższej władzy kościelnej są w nich na mocy prawa kanonicznego patriarchowie i synody. Dzięki oznaczeniu tych form odpowiednimi nazwami dla korzystającego z Kodeksu od razu widoczne jest zarówno indywidualne oblicze każdego Kościoła wschodniego, zatwierdzone przez przepis kanoniczny, jak i samodzielny status oraz pełna łączność z Biskupem Rzymu, Następcą św. Piotra, który jako zwierzchnik wspólnoty opartej na miłości strzeże prawnie uznanej różnaitości, a zarazem czuwa, by sprawy partykularne nie tylko nie stanowiły przeszkody dla jedności, ale raczej jej sprzyjały (por. Konst. *Lumen gentium*, 13).

Ponadto w tym zakresie można wyraźnie spostrzec, iż Kodeks ten powierza prawu partykularnemu poszczególnych Kościołów samodzielnych wszystko to, co według ich uznania nie jest niezbędne dla dobra wszystkich Kościołów wschodnich. Odnośnie do tych kwestii nasz zamiysł jest taki, by podmioty władzy ustawodawczej w poszczególnych Kościołach samodzielnych jak najszybciej zatroszczyły się o normy szczególne, uwzględniające tradycję własnego obrządku oraz wskazania Soboru Watykańskiego II.

Staranna piecza nad obrządkami winna być całkowicie zgodna z najwyższym celem wszystkich Kościołów, polegającym w całości na dbałości o zbawienie dusz. Dlatego wszelkie elementy przestarzałe i zbędne w wydanych wcześniej przepisach bądź niezbyt zgodne z potrzebami czasów nie zostały do Kodeksu włączone. W stanowieniu zaś nowych praw miano na względzie przede wszystkim to, co rzeczywiście lepiej odpowiada wymogom dbałości o zbawienie dusz w bogactwie życia Kościołów wschodnich, a zarazem przedstawia łączność i związek z rozumną tradycją, zgodnie z poleceniami naszego Poprzednika Pawła VI, wydanymi z początkiem prac nad rewizją Kodeksu: „nowe normy niech jawią się nie jako obce ciało wbite

gwałtownie w kościelne spoiwo, ale niech wykwitają niejako samoistnie z norm już istniejących” (AAS 66 [1974] 246).

Pragnienia te są jasno widoczne w uchwałach Soboru Watykańskiego II, gdyż Sobór ten „ze skarbcza Tradycji wydobył stare i nowe” (Konst. ap. *Sacrae disciplinae leges*, AAS 75 [1983], część II, XII), ową tradycję pochodzącą od Apostołów poprzez Ojców, zewsząd ożywioną przenoszeniem Orędzia Ewangelii do nowego życia.

Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, który się teraz ukazuje, winien być uważany jakby za nowe dopełnienie nauki przedstawionej przez Sobór Watykański II. Kanoniczne unormowanie całego Kościoła zostanie nareszcie osiągnięte dzięki niemu oraz dwom poprzedzającym go źródłom: Kodeksowi Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego promulgowanemu w 1983 r. oraz „Konstytucji apostolskiej o Kurii Rzymskiej” z 1988 r., dodanej do obu Kodeksów jako podstawowe narzędzie Biskupa Rzymu dla „zjednoczenia, spajającego niejako cały Kościół” (Konst. ap. *Pastor bonus*, 2).

Jeśli więc skierujemy teraz myśl ku pierwszym etapom kanonicznej kodyfikacji Kościołów wschodnich, Kodeks ten jawi się jako port, do którego zmierzano przez ponad sześćdziesiąt lat ciągłej żeglugi. Jest bowiem zbiorem praw, w którym po raz pierwszy wszystkie kanony dyscypliny kościelnej wspólne dla katolickich Kościołów wschodnich zostają razem zebrane i ogłoszone przez Najwyższego Prawodawcę Kościoła, po tylu tak wyteżonych pracach trzech utworzonych przez tegoż Prawodawcę Komisji. Pierwszą z nich była Komisja Kardynalska dla Prac Przygotowawczych Kodyfikacji Wschodniej, ustanowiona przez naszego Poprzednika Piusa XI (AAS 21 [1929] 669), pod przewodnictwem kardynała Piotra Gasparri. Członkami tej Komisji byli kardynałowie: Alojzy Sincero, Bonawentura Carretti oraz Franciszek Ehrle, przy współdziałaniu sekretarza Hamleta Jana Cicognani, asesora Świętej Kongregacji, zwanej Kongregacją do Spraw Kościoła Wschodniego, później kardynała.

Po doprowadzeniu w przeciągu sześciu lat do końca wielce uciążliwych prac przygotowawczych, dzięki wysiłkowi dwóch zespołów biegłych, wybranych po większej części spośród hierarchów Kościołów wschodnich (por. *L'Osservatore Romano*, 2 kwietnia 1930, s. 1), po śmierci kardynała Piotra Gasparri zapadło postanowienie o przystąpieniu do powołania „Papieskiej Komisji dla Redakcji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego”. Celem tej Komisji, powstałej 17 czerwca 1935 r., było, jak wynika z samej jej nazwy, ustalenie tekstu kanonów i kierowanie ułożeniem „Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego”. Należy też zwrócić uwagę, że sam papież postanowił, by w *Obwieszczeniu* o powołaniu Komisji, które ukazało się w *Acta Apostolicae Sedis* (AAS 27 [1935] 306-308), tytuł przyszłego Kodeksu wzięty był w cudzysłów dla zaznaczenia, że wybrano go jako tymczasowo najbardziej odpowiedni, „dopóki nie znajdzie się jeszcze lepszy”.

Przewodniczącymi Komisji dla Redakcji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego byli: kardynał Alojzy Sincero - do śmierci, kardynał Maksym Massimi oraz, po jego śmierci, kardynał Jerzy Piotr XV Agagianian, patriarcha Kościoła Ormiańskiego.

Wśród kardynałów tworzących wraz z przewodniczącym pierwotne kolegium członków Komisji, mianowicie Eugeniusza Pacelli, Juliusza Serafini oraz Piotra Fumasoni Biondi, pierwsze miejsce zajmuje imię kardynała Eugeniusza Pacelli, który następnie jako z Bożej Opatrzności Zastępca Chrystusa i Pasterz

całego Kościoła, zatroskany wielce o dobro Kościołów wschodnich, niemal w całości dokonał dzieła kanonicznej kodyfikacji wschodniej. On to bowiem z dwudziestu czterech tytułów, z których zgodnie z jego wolą składał się Kodeks Prawa Kanonicznego Wschodniego przygotowany we wspomnianej Komisji, czterema listami apostolskimi wydanymi z własnej inicjatywy (*Crebrae allatae sunt*, *Sollicitudinem nostram*, *Postquam Apostolicis Litteris* i *Cleri sanctitati*) promulgował nie mniej jak dziesięć bardziej pilnych. Pozostałe natomiast z tekstem ostatecznie zaaprobowanym przez kardynałów - członków Komisji i w znacznej części już wydrukowane z polecenia papieża „do promulgacji”, kiedy nadszedł ostatni dzień jego życia, a następnie po zapowiedzeniu Soboru Watykańskiego II przez Jana XXIII, jego następcę na Katedrze św. Piotra, pozostały w archiwum Komisji.

Z biegiem lat, aż do chwili zaprzestania działalności Komisji w połowie 1972 r., w kolegium członków o poszerzonym z polecenia papieskiego składzie pracowało liczniejsze grono kardynałów, zastępujących kolejno swych zmarłych poprzedników. Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, w 1965 r. do Kolegium przyjęci zostali także wszyscy patriarchowie katolickich Kościołów wschodnich. Wreszcie z początkiem ostatniego roku prac Komisji dla Redakcji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego kolegium członków składało się z sześciu zwierzchników Kościołów wschodnich i Prefekta Kongregacji Kościołów Wschodnich.

Od czasu zaś powstania Komisji dla Redakcji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego, a stąd najdłużej, pracował z wielką starannością i roztropnością jej sekretarz, O. Akacjusz Coussa [B.A.], później kardynał. W tym miejscu wspominamy go z uznaniem wraz z wybitnymi konsultorami Komisji.

Skład oraz kształt Papieskiej Komisji dla rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego utworzonej w połowie 1972 r. całkowicie zadecydowały o jej wschodnim charakterze, ponieważ składała się, z przedstawicieli wielu różnych Kościołów, na pierwszym miejscu z czcigodnych patriarchów wschodnich. Natomiast dzieło Komisji nosi wybitne znamię kolegalności. Formuły kanonów opracowywane stopniowo w zespołach biegłych wydelegowanych ze wszystkich Kościołów zostały bowiem wysłane w pierwszej kolejności do wszystkich biskupów katolickich Kościołów wschodnich, aby swoje zdanie wypowiedzieli w sposób - o ile to możliwe - kolegalny. Następnie formuły te, rozważone ponownie w specjalnych zespołach roboczych stosownie do życzeń biskupów, po uważnym zbadaniu przez członków Komisji i, jeśli przypadek tego wymagał, po wielokrotnych przeróbkach zostały przyjęte przy idealnej zgodności głosów na posiedzeniu plenarnym w listopadzie 1987 r.

Musimy przyznać, że Kodeks ów „stworzyli sami ludzie Wschodu” zgodnie z wolą naszego Poprzednika Pawła VI, wyrażoną podczas uroczystego rozpoczęcia prac Komisji (AAS 66 [1974] 246). Wszystkim i poszczególnym, uczestniczącym w tych pracach, dziś wyrażamy obszerne podziękowanie. Przede wszystkim z wdzięcznością uczcijmy nieżyjącego kardynała Józefa Parecattila z Kościoła Malabarskiego, który przez cały niemal czas, z wyjątkiem ostatnich trzech lat, wielce zasłużył się dla nowego Kodeksu jako przewodniczący Komisji. Wraz z nim w sposób szczególny wspominamy zmarłego arcybiskupa Klemensa Ignacego Mansourati z Kościoła Syryjskiego, pełniącego w pierwszych, najtrudniejszych latach funkcję wiceprzewodniczącego Komisji.

Wypada jednak wspomnieć także żyjących, a zwłaszcza czcigodnych braci: Mirosława Stefana

Marusyna, mianowanego obecnie arcybiskupem - sekretarzem Kongregacji Kościołów Wschodnich, długo i gorliwie pełniącego obowiązki wiceprzewodniczącego Komisji, oraz biskupa Emila Eida, obecnego wiceprzewodniczącego, który wiele wniósł do pomyślnego zakończenia tego dzieła. Po nich natomiast wspomnijmy umiłowanego Iwana Žužka SJ, który od czasu powstania Komisji z wytrwałością pracował jako sekretarz, oraz innych, wnoszących swój cenny wkład w działalność Komisji bądź to jako jej członkowie: patriarchów, kardynałów, arcybiskupów i biskupów, bądź też jako konsultorzy i współpracownicy w zespołach roboczych lub pełniący inne obowiązki, wreszcie obserwatorów wybranych z Kościołów prawosławnych ze względu na upragnioną jedność wszystkich Kościołów, ogromnie pomocnych dzięki swej wielce użytecznej obecności.

Umacnia nas wielka nadzieja, że Kodeks ten „zostanie z powodzeniem zastosowany w życiu codziennym” oraz „dostarczy prawdziwego świadectwa poszanowania i miłości dla prawa kościelnego” według życzeń świętej pamięci Pawła VI (AAS 66 [1974] 247), a w Kościołach wschodnich, tak sławnych dzięki swej dawności, odnowi ten sam niezmienny porządek, jakiego my promulgując Kodeks Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego gorąco pragnęliśmy dla całej społeczności kościelnej. Chodzi mianowicie o porządek, „który przyznając główne miejsce miłości, łasce i charyzmatom, jednocześnie ułatwiałby ich uporządkowany postęp w życiu czy to społeczności kościelnej, czy to poszczególnych ludzi, którzy do niej należą” (AAS 75 [1983] część II, XI).

„Radość i pokój ze sprawiedliwością i posłuszeństwem” niech także ten Kodeks „polecają, i co jest nakazane przez głowę, niech będzie zachowywane w ciele” (tamże, XIII), tak, by dzięki wspólnym wysiłkom wzrastał rozwój posłannictwa Kościoła powszechnego, a Królestwo Chrystusa „Pantokratora” bardziej się umacniało (por. Jan Paweł II, *Przemówienie w Bazylice św. Piotra do pracowników Kurii Rzymskiej*, 28 czerwca 1986, AAS 79 [1987] 196).

Świętą Maryję zawsze Dziewicę, której łaskawej opiece wielokrotnie polecaliśmy przygotowanie Kodeksu, błagamy, aby matczyną prośbą wyjednała u swego Syna, by Kodeks stał się przekąznikiem tej miłości, która, wyraźnie widoczna w sercu Chrystusa przebitym włócznią na krzyżu - co znakomicie poświadcza św. Jan Apostoł - winna być głęboko wyryta w duszy każdej istoty ludzkiej.

Dlatego, wezwawszy pomocy łaski Bożej, wsparci autorytetem świętych Apostołów Piotra i Pawła, opierając się na pewnej wiedzy oraz na zdaniu patriarchów, arcybiskupów i biskupów Kościołów wschodnich, którzy z nami w duchu kolegialnym współpracowali, używając pełni władzy apostoelskiej, którą posiadamy, tą naszą Konstytucją, ważną na przyszłość, obecny Kodeks, tak jak został sporządzony i przejrany, promulgujemy i polecamy, aby odtąd miał moc prawa dla wszystkich Kościołów wschodnich, a Hierarchom tych Kościołów przekazujemy do przestrzegania w trosce i pilności.

Aby zaś wszyscy, których ten Kodeks dotyczy, mogli rychło zapoznać się z jego przepisami, zanim zostaną wprowadzone w życie, postanawiamy i polecamy, aby uzyskały one moc obowiązującą od dnia 1 października 1991 r., który to dzień obchodzony jest w większości Kościołów wschodnich jako święto Opieki Najświętszej Panny Maryi, bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia, nawet wymagające najbardziej szczegółowej wzmianki.

Wszystkich zatem synów umiłowanych zachęcamy, aby podane do wiadomości postanowienia

szczerym umysłem i chętną wolą wypełnili, nie mając wątpliwości, iż Kościoły wschodnie dzięki pieczołowitej karności troszczą się o dobro dusz wiernych, coraz bardziej rozkwitają i powierzony im obowiązek spełniają pod opieką chwalebnej i błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, której trafnie nadano przydomek Bożej Rodzicielki i która jaśniej jako wzniosła Matka Kościoła powszechnego.

Dane w Rzymie u Św. Piotra, dnia 18 października 1990 r., w dwunastym roku naszego Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ